

# Czy Mateusz został zabity?

● Jasnowidz wskazał, gdzie ma leżeć ciało chłopca

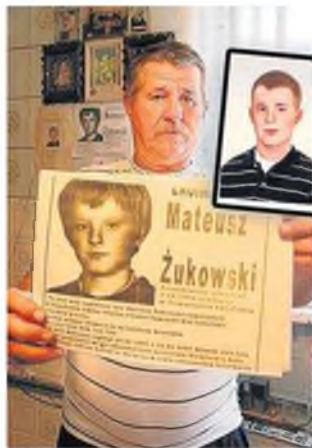
## Ujazdów

Joanna Nowicka

j.nowicka@kurierlubelski.pl

Prokuratura Rejonowa w Zamościu wszczęła na początku lutego śledztwo w sprawie Mateusza Żukowskiego z Ujazdowa. Sprawdzi, czy nie doszło do zabójstwa. Chłopiec zaginął w maju 2007 roku. Miał wtedy 10 lat.

Zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia zabójstwa złożył jesienią detektyw Kamil Pińkowski, pełnomocnik rodziny Żukowskich. Jak udało nam się ustalić, Prokuratura Rejonowa podczas postępowania sprawdzającego nie przesłuchiwała detektywa (od red. nie ustalono jego miejsca pobytu) i - co za tym idzie - nie mogła zamknąć sprawy na tym etapie. To procedury określają termin, w którym zawiadomienie ma zostać rozpatrzone. Stąd de-



FOT. ARCHIWUM

### ► Andrzej Żukowski nie ustaje w poszukiwaniach syna

czyja o wszczęciu śledztwa w kierunku zabójstwa.

Satysfakcji z takiego obrotu sprawy nie kryje Andrzej Żukowski, ojciec zaginionego Mateusza. - Może nareszcie, po tych wszystkich latach, coś się wreszcie ruszy - mówi.

Ojciec Mateusza złożył w prokuraturze nowe wnioski dowodowe, m.in. o przesłuchanie dodatkowych, wskazanych przez siebie świadków. Zamierza też prosić policję o przeszukiwanie, za pomocą georadaru, miejsca, w którym miałyby być zakopane ciało syna. Lokalizację wskazał Marek Szwedowski, pomagający rodzinie jasnowidz.

Mateusz Żukowski zaginął w maju 2007 roku. Szukali go zarówno policjanci, jak i detektywi, wróżki i jasnowidzący. Mateusz wyszedł z domu nad rzekę pobawić się z kolegami. Nie wrócił już do domu. Jego rzeczy znaleziono schowane nad rzeką w pokrzywach. Początkowo brano pod uwagę, że Mateusz utonął. Potem, że został wywieziony za granicę. Żadna z tych wersji się nie potwierdziła.

Do tej pory jednak postępowanie było prowadzone w kierunku poszukiwań zaginionego, a nie zabójstwa. ● © P